

# Sandler, Bella

---

"Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach 1918-1939", Maria Wróbel, Wrocław [etc.] 1967 : [recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 12, 244-247

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stała rola Archiwum i Biblioteki Macierzy dla badań naukowych. Wydaje się, że Słowacka Biblioteka Narodowa ma duże szanse stania się ośrodkiem badań nad własną historią i dziedzinami, w których tak bardzo się zasłużyła społeczeństwu słowackiemu — ruchem wydawniczym i popularyzatorskim.

Macierz Słowacka, mimo niewątpliwych zasług dla narodu słowackiego, nie doczekała się jeszcze swej szczegółowej monografii historycznej. Recenzowany tom jej nie zastępuje. Zbyt niejednorodny jest poziom artykułów — od opracowań naukowych, z bogatym aparatem kry-

tycznym, po eseje. Występują też luki w odniesieniu do poszczególnych okresów historii Macierzy, które są szczególnie widoczne w artykułach, omawiających okres wojenny i bezpośrednio po drugiej wojnie światowej. Ponieważ referaty nie ograniczają się ściśle do samej historii Macierzy, ale omawiają szereg problemów kulturalnych, społecznych i politycznych, recenzowany tom jest dużym zbiornikiem wiedzy o kulturze i oświacie w Słowacji i pomaga zrozumieć, czym była oraz czym jeszcze może być dla Słowaków ich Macierz.

*Kalina Bartnicka*

Maria Wróbel, *WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE W POLSCE W LATACH 1918—1939*. Komitet Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych Polskiej Akademii Nauk. Monografie Pedagogiczne pod red. Bogdana Suchodolskiego, t. XXI. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, ss. 156

Od kilku już lat w środowiskach pedagogicznych naszego kraju daje się zaobserwować wzrastające zainteresowanie genezą form organizacyjnych, jak też rodzodem współczesnych teorii i metod wychowania przedszkolnego. Ukazały się rozprawy, w większości wypadków traktujące o wybranych etapach historycznych czy fragmentach tej problematyki.

Autorka omawianej książki pokusiła się natomiast od razu o skonstruowanie możliwie pełnej monografii historii wychowania przedszkolnego w Polsce w okresie międzywojennym (lata 1918—1939), nie mając właściwie żadnego niemal zaplecza w postaci publikacji źródłowych, przyczynków itp. Studium Marii Wróbel jest przy tym oparte głównie na źródłach drukowanych, a więc łatwiej dostępnych enuncjacjach ministerialnych, oficjalnych sprawozdaniach statystycznych, a także na informacjach zawartych w prasie pedagogicznej.

Materiały archiwalne, na których praca się opiera, ograniczają się zasadniczo do dwóch źródeł: zespołu akt Rady

Główniej Opiekuńczej, działającej w latach 1915—1920, oraz zachowanych w stanie szczątkowym akt Ministerstwa WRiOP. Pierwsze z nich posłużyły do opracowania okresu (lata 1915—1918) marginalnego w stosunku do zasadniczej tematyki pracy, drugi zespół źródeł archiwalnych był już nieporównanie bardziej przydatny. Należy jednak powiedzieć, że większość wykorzystanych w pracy źródeł i materiałów posłużyła raczej do rekonstrukcji urzędowego, oficjalnego jak by obrazu wychowania przedszkolnego w Polsce lat dwudziestych.

Lektura książki dostarcza nam więc oficjalnych danych o rozwoju liczbowym wszelkiego typu instytucji przedszkolnych. Autorka wskazuje przy tym na widoczny rozmach organizacyjny postępowych działaczek pedagogicznych, które w pierwszych latach niepodległości dążyły do stworzenia możliwie szerokiego dostępu do placówek przedszkolnych oraz do ich upaństwowienia (lub poddania ich pełnej opiece samorządów).

Nawet w świetle tych tylko źródeł

objawia się wyraźnie proces systematycznego regresu organizacyjnego i pedagogicznego, który nasilał się szczególnie w latach 1932—1939, po wprowadzeniu w życie tzw. reformy jędrzejewiczowskiej, usuwającej prawie wyłącznie kwestię istnienia placówek przedszkolnych z gestii państwowej.

W latach 1918—1939 tylko znikomy procent dzieci (około 3% ogółu dzieci w wieku przedszkolnym) trafiał do wszelkiego typu istniejących przedszkoli. Fakt ten spotykał się z ciągłą i ostrą krytyką lewicowych działaczy społeczno-oświatowych, że wymienię tu tylko m. in. enuncjacje prasowe i wystąpienia publiczne S. Sempołowskiej, J. Budzińskiej-Tylickiej, H. Rowida, uchwały Zjazdu Kobiet Polskich, obradującego w 1917 r. w Warszawie, czy też nie uwzględniony *Projekt Praw Dzieci*, wniesiony (1920 r.) przez Klub Polityczny Kobiet Postępowych do opracowywanej w 1921 r. *Konstytucji*. Systematyczną walkę o upowszechnienie wychowania przedszkolnego dla dzieci z rodzin proletariackich prowadził także „Głos Kobiet”, stały dodatek do „Robotnika”, organu naczelnego Polskiej Partii Socjalistycznej, która często w ogóle odgrywała rolę inspirującą w postępowym ruchu oświatowym. Z niewątpliwą szkodą dla omawianej pracy te wszystkie przejawy działalności ruchu kobiecego w walce o demokratyzację oświaty w Polsce zostały w niej pominięte.

Jednym z głównych terenów praktycznych poczynań lewicowych działaczy oświatowych były samorządy miejskie oraz kierowane przez nie Wydziały Oświaty Magistratów w Warszawie, Łodzi, Radomiu i Lwowie, gdzie wpływy ich były szczególnie silne. Organizowane, kierowane lub kontrolowane przez wspomniane Wydziały Oświaty przedszkola samorządowe górowały z reguły nad analogicznego typu placówkami prywatnymi i społeczno-charytatywnymi zarówno poziomem organizacyjnym, jak i pedagogicznym. Wprawdzie przedszko-

la samorządowe nigdy nie przekraczały 20% ogólnej liczby tego rodzaju instytucji w Polsce, to jednak w Warszawie i Łodzi było ich o wiele więcej, bo blisko 50%. Należy także zaznaczyć, że w obu tych centralnych i wzorcowych dla reszty kraju ośrodkach wychowania przedszkolnego instytucje prywatne, jak i charytatywno-społeczne dla małych dzieci podporządkowane były ściślejszej niż gdzie indziej kontroli pedagogicznej i organizacyjnej władz municypalnych. W przypadku Łodzi miało to szczególne znaczenie, gdyż od 1921 roku była ona nie tylko największym miastem polskim, posiadającym z reguły samorząd, składający się z większości socjalistycznej, ale także pierwszym i przez długie lata jedynym właściwie realizującym obowiązków szkolny. To ostatnie w praktyce sprzyjało również większemu zainteresowaniu dla wychowania przedszkolnego.

Przedszkola łódzkie, kierowane od 1927 r. aż po 1939 r. przez ofiarną i bardzo zasłużoną dla tej dziedziny wychowania wizytatorkę Janinę Pawłowską, rozwijały się pod troskliwym patronatem wybitnego działacza samorządu łódzkiego z ramienia PPS dra Stefana Kopcińskiego.

Ośrodek łódzki obok warszawskiego odegrał szczególną rolę w rozwoju nowoczesnego typu przedszkola, którego przykład wywierał niemały wpływ na resztę kraju. Wzorując się na praktyce RTPD, już wówczas zakładano w Łodzi w dzielnicach robotniczych, zamieszkałych przez Polaków, Żydów i Niemców, nieliczne jeszcze eksperymentalne, w pełni świeckie przedszkola osiedlowe. Z tych wszystkich względów dokładne poznanie całokształtu działalności przedszkoli, podległych łódzkiemu Zarządowi Miejskiemu, posiada duże znaczenie. Należy także dodać, że w przeciwieństwie do Warszawy, w przypadku łódzkiego Wydziału Oświaty zachowała się prawie cała dokumentacja archiwalna, do której, niestety, autorka niniejszej pracy nie sięgnęła. Uwaga ta dotyczy częściowo

zachowanych i również nie wykorzystanych w pracy archiwaliów przedszkolnych samorządowych Radomia, Lublina, Krakowa i innych miast.

Wydaje mi się, że właściwe wykorzystanie tych źródeł i rozwinięcie wynikającej z nich problematyki ukazałoby we właściwym świetle przyczyny nie tylko widocznego niedorozwoju, a nawet postępującego regresu wychowania przedszkolnego w Polsce przedwrześniowej. W sytuacji ogólnego kryzysu szkolnictwa podstawowego, którego powszechności nigdy nie zrealizowano, pozostawiając każdego roku po kilkaset tysięcy dzieci poza szkołą, a setki nauczycieli bez pracy, kwestie wychowania przedszkolnego musiały siłą rzeczy znaleźć się na bardzo dalekim planie.

W tym trudnym dla oświaty polskiej okresie szczególną rolę odegrali pedagodzy, organizatorzy placówek wychowania przedszkolnego, działacze ruchu związkowego, twórcy postępowych organizacji społeczno-oświatowych typu RTPD. Wprawdzie z ich nazwiskami spotykamy się w pracy raz po raz, ale żadnemu, czy żadnej z nich, poza postacią Barbary Zulińskiej, która w końcu nie należała do najbardziej reprezentatywnych w tym gronie, autorka nie użyła dosyć uwagi. Zasięgowała niewątpliwie na to twórczość pedagogiczno-teoretyczna, działalność organizatorska i redakcyjna Zofii Żukiewiczowej, kierowniczkę referatu przedszkoli Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego Warszawy. Chyba szkoda, że w pracy nie znalazło się miejsce na szersze omówienie działalności i roli Janiny Pawłowskiej, a przede wszystkim Marii Weryho-Radziwiłłowiczowej, pionierki wychowania przedszkolnego i redaktorki czołowego w okresie międzywojennym miesięcznika specjalistycznego „Wychowanie Przedszkolne”, Heleny Czerwińskiej, a także innych teoretyków i praktyków wychowania przedszkolnego w placówkach RTPD.

Również w sposób zupełnie margi-

nalny uwzględniona została w pracy ważna, jak się zdaje, sfera działalności związkowej wychowawczyń przedszkoli. Działalność ta posiada swoją własną, odrębną kartę w ogólnym związkowym ruchu nauczycielskim i sięgającą jeszcze roku 1905, kiedy to powstało tzw. Koło Ochroniarek, pierwsze na terenie Królestwa Polskiego profesjonalne zrzeszenie wychowawczyń małych dzieci. W okresie międzywojennym dzieje tego ruchu przechodziły różnorakie przeobrażenia od Związku Zawodowego Ochroniarek, poprzez Związek Nauczycielstwa Przedszkoli aż po Sekcję Wychowania Przedszkolnego, działającą w obrębie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Każdy z tych etapów znamionują pewne specyficzne cechy, należy jednak powiedzieć, że związki zawodowe wychowawczyń przedszkoli w ciągu całej swojej dwudziestoletniej działalności zawsze walczyły, w różnej formie, o upowszechnienie i upaństwowienie wychowania przedszkolnego oraz o właściwy status seminariów zawodowych, umożliwiając ich absolwentkom dostęp do studiów wyższych. Wysuwane również żądanie ujednoczenia praw zawodowych wychowawczyń przedszkoli z uprawnieniami nauczycieli szkół podstawowych.

Rozwinięcie tej problematyki ukazałoby jeszcze jedną dziedzinę działalności lewicy nauczycielskiej w walce o upowszechnienie i podniesienie na wyższy poziom wychowania przedszkolnego.

Za bezsporny brak pracy uważam także poświęcenie zbyt małej uwagi roli czasopiśmiennictwa zawodowego w rozwoju teorii i praktyki przedszkolnej dwudziestolecia. Dotyczy to takich pism, jak miesięczniki: „Sprawy Przedszkolne”. „Plan Pracy w Przedszkolu”, „Przedszkole”, a zwłaszcza dwumiesięcznik „Wychowanie Przedszkolne”, ukazujące się pod patronatem Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego. Wydaje mi się także, iż specyficznej roli tego Towarzystwa w latach 1918—1939, celom i formom jego ówczesnej działalności na-

leżało chyba poświęcić także więcej miejsca.

Warto byłoby również zanalizować funkcję pedagogiczną i społeczną przedszkoli typu elitarnego, zakładanych i utrzymywanych przez tego rodzaju instytucje, jak „Rodzina Policyjna”, „Rodzina Wojskowa”, „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet” i innych przybudówek BBWR. Charakterystycznym był fakt, że intensywniejszy rozwój tego typu instytucji przypada na lata 1928—1939, kiedy następował wyraźny regres i zastój w rozwoju przedszkoli muncypalnych, społecznych, nie mówiąc już o państwowych, które istniały wyłącznie jako szkoły ćwiczeń przy seminariach dla wychowawczyń przedszkoli (maksimum było ich chyba 10).

Poza wyliczonym tu, niepełnym zresztą rejestrem zarówno problemów pominiętych, jak też niewykorzystanych źródeł archiwalnych oraz zagadnień niedostatecznie rozwiniętych i zinterpretowanych, pozostawałoby jeszcze do omówienia zachwianie w pracy proporcji spraw drugorzędnych w stosunku do głównego tematu. Mam tu zwłaszcza na myśli całą partię książki, liczącą około 35 stron, prawie 1/4 książki (rozdz. I i częściowo IV wraz z przypisami), mającą za zadanie przedstawienie krótkiego rysu historycznego rozwoju instytucji przedszkolnych na ziemiach polskich i za granicą w wieku XIX. Poświęcono temu niewątpliwie zbyt dużo miejsca, i to chyba z uszczerbkiem dla głównej problematyki studium. Wydaje mi się już przy tym niecelowa ta dyskusja, weryfikująca zarówno niektóre szczegóły faktyczne, jak i interpretacyjne.

W pracy zabrakło także możliwie pełnego przedstawienia sytuacji wychowania przedszkolnego za granicą, a

przede wszystkim w tych krajach, których teoria i praktyka pedagogiki przedszkolnej posiadała istotny wpływ na tę dziedzinę wychowania w Polsce. Fragmentaryczne i niestety bardzo przestarzałe wiadomości na ten temat (s. 52—56, 76) nie oddają zupełnie ówczesnego stanu faktycznego rozwoju wychowania przedszkolnego w Belgii, Szwajcarii, Włoszech, Francji, Austrii i Czechosłowacji. Nie uzupełniają tych braków ogólnikowe na ogół próby charakterystyki systemów M. Montessori, O. Decroly i in., dokonanych w ostatnim rozdziale pracy. Zresztą miejsce tego rozdziału, poświęconego głównie problemom teoretycznym wychowania przedszkolnego, wydaje mi się deformujące w pewnej mierze konstrukcję pracy. Nie wydaje mi się bowiem słuszne traktowanie o rozwoju systemów pedagogiki przedszkolnej w oderwaniu od dziejów samych instytucji realizujących je. Zuboża to możliwości interpretacyjne zbranego materiału oraz sprzyja, co w przypadku omawianej pracy występuje nawet dość często, ciągłym powtórzeniom tych samych faktów i problemów (por. zwłaszcza rozdz. I i II, a nawet częściowo III, s. 77—88). Są to już jednakże sprawy bardziej dyskusyjne.

Jestem całkiem świadoma tego, iż moje omówienie pionierskiej pracy Marii Wróbel traktuje najwięcej o brakujących składnikach. Wydawało mi się to w recenzji tego typu książki bardziej istotne, gdyż sygnalizuje nawet nie tyle niedostatki recenzowanej pracy, co potrzeby różnokierunkowych badań w zakresie dziejów wychowania przedszkolnego w Polsce. Badań, które czekają jeszcze na podjęcie.

*Bella Sandler*

